ZAWODNIK
POCZWORNY CHRZESCIANSKIEGO BIEGV.

WYSTAWIONY
Przy pogrzebie pobożney pámięći/
IEY MŚĆI PANIEY

DOROTHY GVDZIEIEWSKIEY DAWIDOWEY SZWYKOWSKIEY.

PRZEZ
OYCA FRANCISZKA ZAMOSCENA, *Zakonu Oycow Bernárdinow, S. Theologiey Lektorá y Káznodźieię Generálskiego.*

Z dozwoleniem Stárszych.

Sic curro non quaſi in incertum. *1. Cor. 9.*
Sic currite vt comprehendatis. *Ibid.*

W LVBLINIE,
W Drukárniey/ V Wdowy Páwłowey Konrádowey/
Roku Páńſkiego/ 1636.

TEQ; TVOSQ; TVO ANTONI DE STEMMATE PANGO.



QVid ſibi vult armatus Eques? Crux trina ſupernè
Cur calcat gibbum Cynthia prona tuum?
Armatos armatus Eques, trina vnaq; cultum
Crux notat vnius tergeminiq; DEI.
Oſores fidei per Lunæ conijce dorſa:
TYSKIEVICINO ſubdita dorſa pedo.
Vna ſagitta polum petit; & petit altera terram:
Id cœlo meritos indicat atq; ſolo.
Seſſor auis ſoleæ, cui annulus hæret in ore:
Fama auis eſt: aurum præmia veſtra ſonat.
Luna ſupina ſuum gremio circumdedit aſtrum,
Sidus es: ampleƈtens, Patria, Luna tibi.

WIELMOZNEMV
NASZEMV WIELCE MIŁOŚĆIWEMV
PANV Y DOBRODŹIEIOWI,
IEGO MŚĆI PANV

ANTONIEMV TYSZKIEWICOWI,

WOIEWODZICOWI BRZESKIEMV. &c.&c.

Mieśiacowi Elephántowie ná káżdym nowiu, obmywßy śię w wodźie, cześć iakaś z pokłonem głowy oddawáia. Elephantow nie mam: ále poczworne posyłam pobożnie zeßłey Cieśći W. náßego M. Páná. Ná blask mieśiacá Tyßkiewicowskiego rozbiegły śię, áby mu pokłon oddáły. Więc polityczne: obmyły śię wprzod w łáźni, łez żáłobnych, Domu Pániey swoiey: Wśćiagnać ich, áni można, áni przystáło. Ták bowiem są influenciámi mieśiacá tego przeięte; iáko Selenites kámień mieśiacá swego ktoremu z przyrodzenia hołduie, wßystek kśtałt, tákże inkrement y dekrement w sobie wyráża. Blask stáwy, influencye zastug, lub mieczem w boiu, lub ráda w pokoiu, lub poselstwy do Turek, do Moskwy, Oyczyzná temu Stárożytnemu Mieśiacowi przyznawa: gdy go ná

2.14

kách Senátorſkich, w Infułach Biſkupich, Buławách Hetmáńſkich zá kleynot ſobie oſádza. Czterech rázem Senátorow teraz, czterech oraz y trochę przedtym mieśiac Tyſzkiewicowſki ná ſubſelliách miał. Dawnieyſzych nie mienię. Dźiad Wm. M.P. Woiewodá Brzeſki, Mąż wielki y dźielny. Oćiec, arte & Marte *to záſłużył, iż go ſobie rożne Dignitárſtwá* certatim *tákoby wydźieráły. to ieſt Podſkárbſtwo Nádworne, Woiewodzſtwo Mśćiſławſkie, aż y Brzeſkie. Námienię tylko onę iego odwagę pod Kieśią, gdy kilka ſet ſwoich, wielkie woyſko ogniſtych Szwedow poráził. Nie wydawaſz Wm. naſz M. Pan mieśiacá ſwego. Przyświecáłeś nim ogniſtemu Márſowi, okrytey Chorągwi Rotmiſtrzem w Prusiech. Błysnął y przed Abázy Báſzą, gdyś Wm. náſz M.P. w poczćie ſwym ná tákie ráźiki poháncowi ſię wyſádzał, w oczách Wielkiego Hetmaná: że ochotę hámowáć było trzebá. Swiátło też dowćipu, náuki wymowy, rozſadku Wm. M.P. iuż Oyczyzná widźi ná Seymikach y Seymach: iuż te* dotes *y oko Páńſkie, obeſzło: ze to y z ſkutkiem będźie tuſzę y życzę.*

Szczyry záwſze ſługá y Bogomodlcá
X. Fránćiſzek Zámoſcenus
Zakonu Oycow Bernárdinow.

VN-

VNGVLIS EQVORVM SVORVM conculcabit omnes planteas tuas.

Nogâmi koni ſwoich podepce wßyſtkie vlice twoie. Ezech. 26.

MIedzy czterma záwodniki / ktore widźiał Jan S. był y ten Et ecce equus pallidus; & qui ſedebat ſuper illum, nomen illi mors, & infernus ſequebatur eum: & data eſt illi poteſtas ſuper quatuor partes terræ. *A oto koń blády, á iezdcowi co go ośiadł imię śmierć; á piekło w teyż tropy zá nim, y dana mu ieſt moc ná cztery częśći źiemie.* Czyſty do nas gość! nieſpolity iedźiec / śmierć! káżdego tá obieżdża: á nie z śiedźie / kogo ośiodlá / áż do vmoru zmorduie. Konno ieżdżi! nie żart! A kogoż iuż nie dogoni żartkim końſkim biegiem. Nie dármoć Jan S. zta energią one pokázuie. Et ecce! *á oto!* predkośći to ſłowko. Gdy kogo chceß z predká poſtráßyć / z tyłu cicho záßedßy / porwieß zá rámioná / y krzykznieß: oto! ná co znácznie ſie drugi przelęknie. Włáſnie to tákie śmierci oto! Zchodźi nas częſto z predká; zá rámioná z tyłu viąwßy / wſtrząśnie: y nie vſty / bo iey wygniły / ále kośćiánych rąk mocą; nie ſłowem / lecz ſkutkiem / krzy-

Apoc. 6.

216

krzyknie/ áż wszystek Dom/ wszystko Miásto/ Sąsiedzctwo/ wszystko Krolestwo/ wszystek świát czásem vsłyszy. Oto! oto po nim! oto mu dzwonią! Rámioná násze te są: práwe/ duszá; lewe/ ciáło. ná tych sie głowá życia nászego wspiera; lecz poki są spoione: iáko ie blády ten iezdziec wstrząśnieniem swoim rozchwieie/ iuż po nich y po nas. á prędko/ znikomie/ áni sie obaczysz. Więc bárzo ráno nas ośiádá. Chcecie wiedźieć? ieszcze przed świtem; to iest przed nászym vrodzeniem/ ktorym świát nam świtáć poczyna. Záraz w żywoćie Mátki nas trawi. Bo ten dźień ktory był pierwszy poczęcia nászego/ iuż vmárł/ zá nástąpieniem drugiego/ y ten drugi śmierć w nas połknęłá/ iáko trzeći nástał: toż czwártemu/ dźieśiątemu/ &c. sie dostało. Y ták záwsze przed nástępuiącemi przeszłe vmieráiąc/ iuż sie nie wracáią/ y wroćić nie mogą. Wyráża te prędkość Job S. Dies mei velociores fuerunt cursore. *Dni moie prędsse były nad kursorá.* Człowiek iest kursorem wysłánym od Bogá ná źiemię/ z listy mandátow iego/ zápieczętowánymi krwią y ránámi Chrystusowymi. Z ktorymi trzebá sie do niegoż ná termin náznáczony wroćić. Goniec zá tym Kursorem śmierć/ gdyż zá káżdym oná w pogo-

Cap. 9.

nia.

nią / dogánia káżdego; tá iey wrodzona powinność: drugich y przegánia. Często niż sie kto národźi / często záraz po poczęćiu / często przy sámym poczęćiu: y począć sie nie káżdemu pozwoli. Ciężkaż to Pogonia! ále ćięższa iey kompánia / & infernus sequebatur eam. *W záćiągu swym ma piekło: ze wszytkiemi iego Ordámi.* A co vgoni: to miedzy towárzystwo rzući / rzući w piekło iák w mátnią; kto sie nie postrzeże. Y ztąd koń ma blády; to iest strászny. gdyż bládość stráchu znák y skutek. A iákoż sie nie bać / y tego co iuż powiedźiał / y tego co dáley powiáda Jan S.: & data est illi potestas super quatuor partes terræ. *Y dána iest temu naiezdcy władza na cztery części ziemie.* Ziemią / y troiáko ziemią iest człowiek / Terra, terra, terra, audi sermonē Domini *Ziemo, ziemio, ziemio słuchay mowy Bożey.* Jest ziemią; ile z ziemi vformowány: ziemią; ile nią żyie: ziemią; ile sie w nie obráca. Tá ziemiá wedle ćiáłá má cztery częśći / to iest / cztery żywioły / z ktorych złożona. y ná tych dobrym vłożeniu / y onych miedzy sobą pomiárkowáney zgodźie / zdrowie násze záwisło. skoro sie te przez iáki distemperament rozstroią / iuż po nas: iuż śmierć moc bierze ná te cztery częśći ziemie. Nástąpiłá dość nátárczywie wyskocznym záwodnikiem swoim / z kompánią y ze wszytką gwárdią Ierem. 2.

co

co ſię zá nią wlecze/ ná zdrowie ſławney pámię-
ći Pániey/ Jey M. Pániey Dorothy Gudźieiew-
ſkiey Dawidowey Szwykowſkiey. y iuż tá ſię ná-
dźieią / iáko tárczą okryłá / że miáłá plac otrzy-
máć: ták ſię náſádźiłá / iákoby iuż pozrzeć. ſrogi
to był náſtęp! Domyśliłá ſię náſzá dobrego: iez-
dno przećiw iezdney śmierci wyiácháłá : poćiechy
nieprzyiaćielowi nie dáłá. Po wſzyſtkich vlicách
świátá wſzyſtkiego/ gdźie śmierć zwykłá ſię ná lu-
dźie záſádzáć: iáwnie y mężnie iey zábiegáłá: wźią-
wſzy rády y koni od Ezechielá S. Vngulis equorū
ſuorum conculcabit omnes plateas tuas *Nogami koni
ſwoich podepce wſzyſtkie vlice twoie.* Dobrą wrozkę
Prorok iey vczynił. Deptáłá y podeptáłá: lubo nie
bez ſzwánku ſweḡ. boć ią przedśię śmierć trochę ſzar-
pnęłá: ále też tylo trochę/ nie wielmi ſzkodliwie: iá-
ko to bywá: gdźie ſię dwáy potykáią/ tám ſię obá-
dwá wzáiem ieden drugiemu nádſtáwić muſzą. Da-
tur reactio & repaſſio, mowią w ſwey Philozo-
phiey vczeni. Gdźie ktory przećiwnik czyni przećiw
komu: muśi też przećiwieńſtwo od tego ná ktoreḡ
náſtąpił odnieść/ y od niego gdy ſię bronić będźie/
cokolwiek vćierpić. Ci nam dwáy iezdcy z ſwymi
záwodnikámi/ przy żałobie dźiśieyſzey/ ná harc wy-
iádą. Co ktory wſkorał obaczymy / z pomocą Bo-
żą/ poćiechą śierot/ zbudowániem náſzym.

Jeſzcze

IEszcze też tego nie dostáwáło/ áby sie człowiek koniem názywał; á to nád poważny zákaz Dawidá Swiete°/ ktory ná to namniey nie przypada / áby człowiek koniem był; y owszem grożno tego nam zákázuie: Nolite fieri ſicut equus & mulus. *Konieczniež mi nie bądźcie koniem áni mułem.* Odważył sie iednák ná to Doktor S. Grzegorz/ gdy lib. 31. Moral. c. 17. káżdego człeká ná tym świećie w boiu Chrześćiáńskim meżnie czyniącego do konia przyrownywa. Sub huius equi ſpecie vnumquemque Chriſti militem deſcribemus. Y ślicznego tám bárzo áż do podźiwienia opiſuie z słow Prorockich Jobá S. Ná co trzebáby cáłodźiennego Kázánia: możem krocey. Człowiek pobożny koniem ieſt. Jedźiec iego Bog. Oczywiſtym widzem/ y koniá y ieźdcá: Jan S. Ecce equus albus, & qui ſedebat ſuper eum habebat arcum. *Oto koń biáły, á ieździec ktory śiedźiał ná nim, miał łuk.* Człowiek ſpráwiedliwy ieſt koń biały przez niewinność żywotá/ biáły/ przez candor swoy ku Bogu y ludźiom. Bog/ ktory tego koniá mile ośiada/ ma łuk/ co nim odſtrzeliwa y od śiebie y od koniá wszelkich náſtepcow: iáko káżdy ieźdźiec/ nie śiebie tylko/ ále y koniá broni: y o tychci ſtrzałách iáko ſą potężne y oſtre; Dawid S. wiádomo czyni. Sagittæ potentis

Pſal. 31.

Cap. 39.

Apoc 6.

Pſal. 119.

acutæ. *Strzáły mocárzá ostre.* Pytaymyż go: co to zá mocarz? Odpowiáda: Rex gloriæ, Dominus
Psal. 23. fortis & potẽs, Dominus potẽs in prælio. *Krol chwały Pan mocny y potężny, Pan potężny w boiu.* Nieprzepomniał tych koni y Abakuk S. Qui ascendes su
Cap. 3. per equos tuos, *ktory ośiędźieß konie twoie.* y támże: Viam fecisti in mari equis tuis. *Przeprawiłes drogę ná morzu świátá tego koniom twoim.* to iest vłácniłeś ich od pokus wßytkich świátowych/ że ćie ná sobie iáko iezdcá włáśnego snádnie noßą. Mamy koniá y iezdcá A munßtuk skąd przybráć? Miedzy wßystkiemi bydlety nay-potężniey koniá chełznáią / to vzdą / to munßtukiem / to kantárem. Ludźie spráwiedliwi snádniuchno dáią sie chełznáć / munßtukiem praw ludzkich / kantárem praw Bożych. Przybieráim to wedźidło Duch S. przez Proroká:
Psal. 31. In camo & fræno maxillas eorum constringe. *Vzdźienica y vżdą ßczeki ich śćiskay.* Sámi
Psal. 118. tey wodzy żebrzą: Deduc me in semitam mandatorum tuorum, quia ipsam volui. *Pánie kieruy mię drogą, ktoraś ty sam wynálazł y vtorował: ábowiem bárzo iey prágnę.* Trzebá koniowi y ostrog: Ostrą srodze máią ludźie pobożni ná tym świećie ostrogę boiáźni Bożey. Sámi o
Ibid. to proßą przez Psalmistę: Confige timore tuo carnes meas. *Zewrzy boiáźnią twoią (iako ostro-*

ga)

ga) *ćiáło moie.* Ma też to koń że bárzo błáha páßa żyie ; Siánem/ ziárnem/ y to niekożdy: czáſem plewą/ śieczką. Konie ná ktorych ſie tu Bog przeieżdza/ co zá páßą máią? Dziwnie ſłabą/ Melius eſt modicum iuſto, ſuper diuitias peccatorum multas. *Woli człowiek ſpráwiedliwy ſczupłe vboſtwo ſwoie, á niżeli naywiękſſe bogáctwá grzeſnikow.* Chcemyż rzetelniey tę páßą wiedźieć y widźieć? Páßá ich poſty/ wyſußenie/ włośiennice/ nocne czućia/ vmartwienia wßelakie. Pośćiel końſka/ ſłomá. To właſne legowiſko człowieká dobreḡ. Swiát wßyſtek y iego ſplendory co inßego ſą tylko ſłomá? Azyą trzecią cześć świátá/ Pan Bog názywa ſłomą/ źdźbłem. Et demolita eris pro ſtipula. *Nieprzyiaćiele twoi zetrą ćię iáko ſłomę.* Toć y inße cześći świátá ſłomá : gdyż świát co do vłomnośći wßedy ſobie podobny. Pobożni tedy ludźie tę ſłome depcą; y nie ná głowę kłádą iáko wiec wieprze gdy w niey pyßczą / ále pod nogi ſáme: y pogmátáwßy w gnoy one obrácáią z Apoſtołem. Omnia arbitratus ſum vt ſtercora. *Wßytkie rzeczy świátowe poczytáłem zá mierzwę y gnoy.* Pod bicz vbogi konik muśi ſie też poddawáć. Poddawa ſie człowiek ſpráwiedliwy / ták że ſam ná ſie tego biczá żąda. Bonitatē & diſciplinam & ſcientiam doce me.

Pſal. 36.

Eſdræ 4.

Philip. 3.

Pſal. 18.

Dobroći y kárnośći y vmieiętnośći náucz mię. iákoby też rzekł / ábym był z godnym y dobrym pod wierzch / niech mam od ciebie Bonitatem, *Dobroć*: ábym był vmieietny w biegu żebym sie ná nos nie potykał / żebym nie szwánkował ná nogi pássyi y áffektow moich / ktorych iest cztery / Amor, Ira, Timor, Spes. *Miłość, gniew, boiáźn, y Nádźieiá.* Doce me Scientiam. *Day mi vmieiętność*: á żeby tá byłá / záčinay mie rázno náwiedzeniem twoim y karániem; dla tego przydawa & diſciplinam. Jeszcze koń żeby dobiegł iáko nayprędzey kresu swego. ma bydź skory / ochoczy; leniwego wszedy zbywaią. Człowiek spráwiedliwy iest prędko nogi / we wszystkim biegu życia swego / ná wykonánie dobrego. Y ná tákich Pan Bog weſoło sie przeieżdża / gdy bieżą z iedney cnoty w drugą. Ibunt de virtute in virtutem. A ták chyżo bieżą / że mowi Jeremiász S. Velociores aquilis equi eius. *Lot Orli poprzedzáią konie iego.* Y Abák. Leuiores pardis equi eius. *Wyskocznieysse nád Lámpárty konie iego.* á o Lampárćie pisze Oćiec Bárth. Angl. Swiecá ozdobna Zakonu nászego, Pardus eſt beſtia velociſsima. *Lámpart iest nayprędszy ze wszystkich źwierząt.* Ma ieszcze bydź koń kárczysty / głowy wynieśioney. Ták człowiek świątobliwy / głowę sercá swego nosi záwsze wy-

Psal. 83.

Cap. 4.

Cap. 1.

Lib. 18. de propriet. rerum. Cap. 81.

wynieśioną ku Bogu y niebu. Ma głowę świątobliwie buczną / y ku gorze wzdártą przeciwko wszelkim ná chwałe Boską nástępcom. Pisze Pliniusz: Iż Cárzyk ieden Tátárski ná poiedynku od adwersárzá zábity / poległ. Dźiwna rzecz! koń co był pod Tátárzynem / onego zwyćiesce / gdy sie do odźieránia trupá schylił / zebámi y nogámi zábił. Mężnieyszy w tey mierze y iezdcowi niebieskiemu wiernieyszy ludźie Swieci: gdy dla ochrony chwały iego nie inszym przykrość czynią iáko ten tám mśćiwy Tátárski koń / ále siebie sámych ná wszelkie niewczásy / prace / náwet y ná męki gdyby tego potrzebá y ná śmierć dáią. Támże Pliniusz powiáda / iż gdy Antyochá Centáretus nieiáki strácił z koniá y zábił / y wnetże ná tegoż koniá iáko zwyćiescá wśiadł: Koń wziąwszy ná kieł / skoczył z nim w głęboką przepáść; morderce Páná swego w swoiey własney śmierći grzebiąc. Słudzy Bożey ná tym świećie zginąć wolą / y wniewiem iákie odchłánie trudnośći świátowych oraz wpáść / á niżby kto miał z ich grzbietu / to iest woley / iezdcá Bogá zbić y zegnáć. Ták máią głowę wspániáłą. Oczy też koniá zdobią / gdy pozorne á nie wpádłe / krásne á nie kwáśne. Swięći Bożey máią oczy pozorne y iásne / ták intencyą dobrą ku Bogu y

Lib. 8. C. 42.

bli-

bliźnim/ iáko y dobrym przykłádem. A ták ich opisuie Ioel: Quasi aspectus equorum aspectus eorum. *Poyzrzenie ich iáko poyzrzenie koni.* Ma do tego mieć koń y podkowę dobrze przybitą: ináczey niebespiecznie/ záczym y nie sporo stąpa. Tą podkową iest státek y wytrwánie áż do ostátniego kresu w biegu pobożnym/ czego mi świádkiem Izáiasz S. Vngulæ equorum eius vt silex. *Kopytá koni Boskich skrzessą iak krzemień.* A czymże kopyto końskie krzeße tylko podkową? Nie skre tylko iáka ale cáły zápał ogniá Bożego/ by niewiem z iák krzemienistego sercá wykrzesuie człowiek spráwiedliwy nogą dobrego áffektu swego/ á to zá pomocą podkowy tey stálistey/ Perseuerancyey świetey. Nástátek koń dobry ma mieć rzánie głośne y przeráźiste: iednák że to rzánie/ osobliwie w Woysku/ swoim iest wesołe/ nieprzyiaćiołom strászne. Człowiek ktory Bogá ná sobie nośi/ wydáie rzánie/ y głos swoy w modlitwie ná chwałę Boską/ w rozmowách Duchownych no rátunek y zbudowánie bliźniego. ále też wydawa strászny głos pogromow y nápominánia wykrocznym nieprzyiáćiołom Bożym; iáko czynili Prorocy/ Apostołowie/ y po dźiś dźień czynią ludźie o krzywdę Bożą zarzliwi. Mamy iuż koniá: poszukaymy vlic ktore kopytámi

Gap. 3. 224 Cap. 5.

támi swemi depcą pomienione konie. Vngulis equorum suorum conculcabit omnes plateas tuas. *Kopytámi koni swoich podepce wszystkie vlice twoie.* Vlice/ są to w mieśćiech wolne drogi/ y prześćia ktoremi do domow nie záwadny wstep. Cztery ia domy osobliwsze vpátruie/ do ktorych sie ludźie dostáią. Dwá są w ktorych tu zá żywotá mieszkámy: á dwá zostáią po śmierći. Tuteysze domy są: naprzod dom świátá tego; y w tenći naypierwey z żywotá mátki wchodźimy/ y do niego pierwszą intromissią przez národzenie bierzemy. Potym nástepuie w też tropy dom kośćiołá prawdźiwego: z ktorym sie zminąć/ y od niego námniey zbłądźić iest kriminał wielki/ bo wieczny: A lepiey było w pierwszy nigdy nie wchodźić/ á niżeli sie w tym wtorym nie ostáć. Wielkim tego świádkiem/ Wielki/ á pámieci wieczney w niebie y ná ziemi godny IAN ZAMOYSKI Kánclerz mądry/ y Hetman Wáleczny Koronny: ktory w poważnym Testámenćie swoim záraz ná czele/ Kośćioł Rzymski/ y wiáre świetą potomkowi zacnemu/ á toru Oycowskieg w cnotách/ godnośći/ wiernośći ku Oyczyźnie námniey nie vstepuiącemu/ zálecáiąc/ te złotem pisáć godne słowá położył. Præstat non nasci, quam in hac non mori. *Lepiey się ná świát nie rodźić* Ezech. 26. 225

dźić, niż Wiáry Swiętey chybiwszy, w niey nie vmrzeć. Domy zás ktore po śmierći ludźie ośiádáią / te są. Jeden dom niebá / kto sie go dostuży. o ktorym Dawid S. Beati qui habitant in domo tua Domine, á drugi dom piekłá / kto ná nie zárobi. Nie mowię / żeby y Czyscá nie było: ále tám ośiádłość nie wieczna / iáko w tych obudwu / do czásu go tylko árenduią ná wytrzymánie. á do tego y ten dom iest iákoby przyśionkiem do niebá pewnym; záczym z tey miáry do niebieskiego domu należy: z drugą strone / iest piekielnych mąk vrywkiem; przeto iest komorką iákąś domu piekielnego. sámą tylko wiecznośćią piekło on od śiebie przegrádza. Jáko tedy są cztery domy / ták cztery vlice / y drogi do tych domow. Jedná vlicá do domu świátá: to národzenie ná świát y weszcie weń doczesne. Drugá vlicá / do domu kośćiołá / Chrzest S. y wiárá prawdziwa Kátholicka. Trzećia do domu piekłá: to grzech / swawola. Czwarta do pałácu niebieskiego: to pełnienie woley miłego Páná Bogá. ná ktorą vlice sámże nas náwodźi. Si vis ad vitam ingredi, serua mandata. *Ieżeli sobie życzysz wniść w dom moy żywota, idźże vlica przykázánia mego, inędy nie tráfisz tám.* Pocznimy od vlice pierwszey do domu świátá / á vważmy iey własnośći. Ná

Psal. 83.

Matth. 19.

vlicy

vlicy błotá wiec/ y ſmrodu gwałt: ná vlicách mamy zákebki/ poiedynki/ sieczby: ná vlicách oſzukánia/ kłamſtwá dość/ choć w krotkim podkániu. Vlicá świátá tego nic inſzeğ nie ieſt/ tylko drogá ſmrodu y błotá grzechow: nie ieſt nic inſzego tylko mieyſce ſwárow/ niezgod/ z Bogiem/ y z ludźmi. co mowie y z ſobą sámym. Ták ábowiem ieſt zwádliwa tá vlicá/ iż częſtokroć ſam człowiek w niey ná śiebież ſámego głownie náſtepuie. Jeſt ieſzcze pomieniona vlicá/ plácem fałſzu/ y złośći. Wytyka ią w tym ná iáwią Dawid S. Non defecit de plateis eius vſura & dolus *Nie przeminęłáſię nigdy z vlic iego (to ieſt świátá) lichwá y zdrádá.* Pomaga mu Ezechiel Prorok: Feciſti tibi proſtibulum in cunctis plateis. *Poczyniłeś ſobie domy nierzadne po wſzyſtkich vlicách.* Vlicá záś ktora ieſt do domu kośćiołá práwowiernego/ coby byłá zacz/ vkáznie. W Miáſtách są vlice ták rynkowe/ iáko y inſze/ gdźie towáry/ y wſzytkie rzeczy do wychowánia człowieku należyte przedáwáią: y ztąd iedni tám zyſkuią/ á drudzy od nich nábytemi potrzebámi ſobie wygádzáią. Táka vlicá ieſt Wiárá S. kedy doſtawamy zyſku wielkiego/ á zyſk náſz záſługi tu ná świećie/ koroná zá nie/ w niebie. Szedł dobrze tą vlicą Páwel S. y z tym ſie śmiáło ogłaſza. Bonum

Pſal. 54.

Cap. 16.

2. Tim. 4.

num

2. Tim. 4. num certamen certaui, cursum consumaui, fidem seruaui: ideo reposita est mihi corona iustitiæ. *Dobrym boy odwoiował, bieg skończyłem moy, wiárym dochował; y dla tego nágotowána mi iest koroná spráwiedliwośći.* Ná teyże vlicy wszystkich potrzeb do żyćia Duchownego záśiegámy. á ktoreż to są potrzeby? Trzy osobliwe. Naprzod Sákrámentow SS. bez ktorych Duszá nászá obeyść sie nie może: Potym náuki y kázániá/ co iest pośiłkiem nászym po Sákrámentách nayprzednieyszym. A potrzecie pośiłek żyćia świątobliwego y przykłádu pobożne°/ przy auxiliách y pomocách Bozkich. Wykonterfetowáno nam te vlice tárgową y z iey towárámi.

Iudic. 19. Vidit senex sedentem cum sarcinis in plateis ciuitatis. *Widźiał stárzec śiedzącego z tłumokámi w vlicách miástá.* Chrystus y iego Wikáryi iest ten śiedzący/ mieysce ná ktorym záśiadł/ iest stolicá naywyższey zwierzchnośći kośćielney; ktora to stolicá dana iest nam widomie ná źiemi/ zá iákiś bogáty kram/ z ktorego nam vżyczáią wszelákich potrzeb żyćiu zbáwiennemu służących. Sarcinæ, tłomoki ábo towáry są Sákrámentá/ náuká/ cnoty przy łásce Bożey. Miástem iest kośćioł. Vlicą wiárá prawdźiwa. Ták dálece/ że choćiayby Anyol sam

Gal. 1. inszą vlice vkázował krom tey/ nie każe Páweł S. słu-

S. słucháć. O Trzećiey vlicy/ to tylko rzekę/ iż
iáko vlicá bywa pewna ktorą zá miásto wy-
wodzą osądzonych ná śmierć: ták grzech iest
pewną vlicą/ ktorą śmierć kát powszechny
wszystkich żyiących z miástá y zgromádzenia
wiernych wywodźi do domu piekielnego ná
wieczną stráte. A o tychći grzechowych vlicách
mowi Pan Bog: In omnib[us] plateis, & in omni- Amos 5.
bus quæ foris sunt, dicetur væ, væ. *Po wszystkich v-*
licách, y wszędźie po podworzu będą wołáć, biádá,
biádá. Qui foris sunt, *ći co są ná podworzu,* są to
grzesznicy. O czym vwiádomia nas Páweł S.
Eos qui foris sunt Deus iudicabit. *Tych, ktorzy* 1.Corinth 5.
są ná dworze, ktorzy stoią zá drzwiámi łáski Bo-
żey, precz od twárzy iego oddáleni, Bog sądźić bę-
dźie. Strászna to vlicá. Miiay każdy z dáleká.
Czwarta y ostátnia vlicá ma też swoie przy-
zwoitą własność. Iż iáko w wielkich Miá-
stách są vlice niektore pozorne/ przestrone/ we-
sołe do przechádzki y vćiechy; miánowićie w
wieczor po robotách: to tám sobie ludźie lube
spatiatum odpráwuią/ drudzy przechádzáiąc
sie pośpiewuią/ ábo ná instrumenćie iákim Mu
zycznym przygráwáią wdźięcznie. Ták też vli-
cá cnot y dobrych vczynkow prowádźi tám/
kedy po zmierzku śmierći/ po robotách żyćia
doczesnego odpráwionych/ ná one niewypo-

 wie-

23

wiedźiáną z Anyołámi y inszymi wybránymi Bożemi przechádzkę się przenośimy: ná one vćiechy y krotofile chwały nigdy nieskończoney: ná one muzykę wdźięczną / ktora się po wszystkich niebiosách rozlega / vwielbionych / chwalących Bogá / ktorey Muzyki niebieskiey posłuch nam podawa
Apoc. 5. Jan S. Sedenti in throno, & Agno, benedictio, & honor, & gloria, & potestas in secula seculorum. *Siedzącemu ná thronie, y Baránkowi, błogosłáwieństwo, y cześć, y chwałá, y moc ná wieki wiekow.* O tych niebieskich vlicách
Cap. 13. Tobiász S. mowi: Ex lapide candido & mundo plateæ eius sternentur, per vicos eius alleluia cantabitur. *Kámieniem biáłym y czystym vlice iego będą pokłádáne, po przecznicách iego álleluia śpiewáne będźie.* Te cztery vlice kopyty y nogámi áffektow nászych mamy pobiegáć.
Ezech. 26. Vngulis equorum suorum conculcabit omnes plateas tuas. Trzebá nam ten wyrok Prorocki wypełnić.

Wizerunkiem tego pobożney pámięći Jey Mość Páni DOROTHA SZWYKOWSKA: ktorey ciáłu y duszy posługę Chrześćiáńską dźiś oddawamy. Ciáłu przez przystoyny pogrzeb / Duszy przez ofiáry święte kápłáńskie / y insze modlitwy wszystkich nas; tákże przez miłe przypominánie obfitych oney cnot / y Chrześćiáńskie° ży-

cia.

cia. Aby ten wizerunk tym sie wyráźniey nam wydał/ przytoczę tu/ co pogáńska stárożytność/ o koniách słonecznych trzymała. Vważali to ludźie oni/ iż słońce przez cztery częśći roku/ bieg swoy odpráwuie; záczym też poczworne konie słońcu przypisowáli Pierwszy koń máśći y fárby zieloney dla Wiośiennego czásu/ zieloność ziemi ná ziołách y drzewách przynoszącego. Drugi krokosowáty/ ábo ognistey/ to iest rydzey y iákoby czerwonáwey śierśći: znácząc tym Láto/ w ktore owoce y zbożá doyrzewáiąc/ ogniem słonecznym rumienieią. Trzeći fárby obłoczystey/ dla czásu Jeśiennego/ ktory pospolićie obłoczysty y pochmurny bywa. A czwarty biały: to Zimá ktorą mrozy y śniegi bielą. Te cztery konie/ onym tám czterem vlicom y domom bárzo dobrze korrespondnią/ y káżdy z nich swoie vlice depce. Pierwszy koń zielony depce śćieszkę vrodzenia/ y pierwszego wstępu nászego do domu świátá. Bo pierwsza część roku á tá zielona/ znáczy pierwszą część wieku nászego/ á te zieloną y kwitnącą láty poczynáiącemi/ ktora zieloność po woli ku dálszym látom wiednieie; wedle słow Prorockich. Omnis caro sicut fænum veterascet, & sicut folium fructificans in arbore viridi. *Wszelkie ćiáło iako śiáno zwiotśćie, y iako list rodowity ná drzewie źielonym.* Eccl. 14.

 Dal

Dał to Pan Bog nieboscé/ iż te vlice weszcia
swego ná swiát/ Oyczystą podkową zacnego
vrodzenia swego szláchetnie przebiegłá; Vro-
dziwszy sie szláchćianką. Wielkiż to kleynot v
nas vrodzenie szláchećkie; komu to Pan Bog
dał! Szláchćicem Polskim bydź/ iest y Páná
y práwá podawáć. kilku tylo Elektorow
Jego Cesárski Máiestat ma/ ktorzy go o-
bieraią/ á iákiey wagi są/ káżdy widzi! Vważ-
myż iákiey powagi iest káżdy Szláchćic v nas/
gdyż káżdy iest Elektorem/ to iest obiercą Kro-
lá. A nie inszy będzie mu pánował/ tylko ten kto
rego on sam sobie vpátrzy/ y wolnym zdániem
swoim/ ná Krolewskim Máiestácie posádzi.
Poyrzmyż ieszcze iákiey powági iest względem
stánowienia praw! iż nie mogą bydź insze/ tyl-
ko te ktore on poda/ ábo ná nie przyzwoli. Krol
y wszelki Mágistrat nie może Szláchćicá ná-
szego inszymi práwy sądzić/ tylko tymi/ ktore
onże sam ná sie vknuie y poda. A ták nie insza
miotełka spráwiedliwość vrzędowa Szláchći
cá kárze/ tylko tą ktorą on sam ná sie zá spol-
nym inszych zezwoleniem vwiąże. Jeszcze Szlá
chćicem Polskim bydź/ iest bydź tym z ktorego
wszystkie porządki y spráwy Rzeczyposp. iáko
ze zrzodłá pochodzą/ y ná nim sie wspieráią:
ták że bez ieg̃ consensu nic sie áni dawnego zno-
śić

ść/ áni nowego wnośić nie może. W tákim Wolności gniazdźie cny Orzeł Polski záśiadł. Táż á nie inßa wolności droga kiriśnik w Pogoni W.X. Litewskiego bieży. Tą też známienita drogą świetna Ich Mśći PP. Gudźieiewskich podkowá chodźi. Pobiegáłá ták wiele rożnych expedicyi/ osłániáiąc potężnie w swych Gudźieiewskich nienáruszoną cáłość miłey Mátki Oyczyzney. Káżdy z nich dla niey vśiłował wykonáć czego niegdy mestwo Iudáßá Máchábeyczyká dokázowáło. Dilatauit gloriã populo suo, & induit se loricam sicut gigas, & succinxit se arma bellica sua in prœliis, & protegebat castra gladio suo. *Rozßerzył sławę ludowi swoiemu, wdźiewał ná się zbroię iako olbrzym, y przypásował do boku oręża swoie w potrzebách woiennych, y fortece y obozy Oyczyste osłaniał mieczem swoim.* Tákowych odważnych Boháterow Gudźieiewska podkowá syta y pełna. Dawnieyßych nie wyliczam. Co świeża pámięć niesie/ ile mi powinność moiá káznodźieyska pozwoli/ przypominam. Brát niebożßki rodzony z młodośći swey/ wiek dźielnie dość y okázále tráwił/ ná vsłudze Rzeczypospol. Mowię dźielnie y okázále: boć rozumiem że tylko dźielnego/ ták ná Poruczniczy/ iako tym więcey ná Rotmistrzowski/ á ießcze Vsárskich Chorągwi

1.Mach.3.

vrząd

vrząd wystáwiáią. A tákim był/ o ktorym mowiemy. Teraz będąc Horodniczym Smoleńskim / pod czás ćiężkiego obleżenia / ták znácznie y zacnie wiárę swą Szláchecką y Rycerską Oyczyźnie oświádczył / iż nástąpiwszy ná świeżą y práwie ieszcze ciepłą krew po Woiewodzkim / sławnym dość Regimentárzu / od Moskwy zábitym: pierśiámi swoimi municyą Smoleńską / ktorey pod boiáźnią y wątpliwośćią mury potłuczone broniły (táka byłá náwałność nieprzyiaćielska!) zástáwiáiąc; zdrowie támże położył. Dawidzie święty nie zbyt przechwalay swego Abnerá / z odwáżney śmierći. Coć sie zda / ten nász Polski Abner? Dayże mu też nágrobek / ktorymeś swoiego vszláchćił. Nequaquam; vt mori solent ignaui, mortuus est Abner. *Bynamniey nie ták iáko zwykli vmieráć gnusnicy, poległ Abner.* Nie ná łożu / ále ná murách Zamku sobie powierzonego; nie w pośćieli miękkiey / ále we krwi swoiey własney skonał: nie dzwony śmierć iego ogłászały / ále ogromny huk walney strzelby: nie świecá śmiertelna / ále strászne ognie y błyskánia zdział burzących vmárłemu przyświecáły: Te cnotę swoię Bohátyrską / cnotą pobożnośći Chrześćiáńskiey / przed śmierćią nádobnie okrásił / gdy ná Klasztor nász Smoleński ośmset zło-

tych odkázał. Niewydał drugi brát iego: gdy pod Rábem w potrzebie z Turki meżnie y wiele czyniąc zábit. y támże leży. Trzeci pozostał; lecz y ten przy páłászu woiennym/ y szábli wiek swoy trawił. Zá tákie cnoty y odwagi/ pobiegáłá tá podkowa/ stolki wysokie/ y vrzędy známienite w Rzeczyposp. Nie siegam Historyi zdáleká/ bom tu Káznodzieią nie Kroniká rzem ná te świętą káthedrę kościelną wstąpił. Nie dawnych czásow/ y bliższey á miłey pámięci/ miáłá Zmudzka Ziemiá Jego Mśći Páná Zygmuntá Gudzieiewskiego Sędzią swoim Ziemskim. Deputátem w Trybunále/ Posłem ná Seym dla wielkich dotes swoich/ ktore miał od Páná Bogá/ bywał często od Bráciey obierany. W tenże trop zacnośći y potomkowie ie° wstąpili. Pan Mikołay Gudzieiewski był Sędzią Grodskim/ Trockim. Owo zgołá nie ládáiáko tá świetna podkowá pierwsze vlice Zácnego ná świát vrodzenia zbiegáłá. Y tom w niey vpátrzył/ że sie oná nie kontentuie vdátnośćią przodkow swoich dawnych: ále w káżdym Gudzieiewskim nową swoię rodzi. Máią widzę w dobrey pámięci co niegdy Vrban/ tego imienia Papież III. zwykł wiec mawiáć. Magni viri non naſcuntur, ſed virtute fiunt. *Nie ieſt wielka z wielkich ſię vrodźić: ále to dánk, cno-*

 ta

tá włáſna być wielkim. W tenże cel Máximilian Ceſarz vderzył/ gdy ieden z wiela tyśiecy czerwonych złotych do niego przyſzedſzy/ prośił: áby go Szláchćicem vczynił. Rzecze Ceſarz: Nobilitare te nonniſi propria virtus poteſt. *Szláchćicem ćię żadna rzecz nie vczyni, tylko włáſna cnotá twoiá.* Cnotą ſwoią włáſną káżdy z Ich Mśći PP. Gudźieiewſkich ſtára ſie/ w ſławie popiſáć. Oczy náſze tego świádkiem. Záczym mową dármoby śiebie/ y vſzy ſłucháczow moich fátigowáć. Ták tedy w zacney krwi ſwoiey (lubo w ſámey ſobie płeć żeńſka niedopuſzczáłá) ſławney pámięći nieboſzká/ ſławnie pierwſzym koniem y podkową iego/ pierwſzą vlice vrodzenia ſwego známienićie przeſzłá.

Przydány krzyż do podkowy/ dáie znáć/ iż ten Dom zá máło miał/ być wźiętym v ludźi dźielnośćią y męſtwem/ co oboie podkowá znáczy: ále tym więcey przed Bogiem pobożnośćią Chrześćiáńſką chćieli ſie vdáwáć. Zupełna y doſkonáłá pobożność ná dwu rzeczách záwiſłá; ná Wierze dobrey/ y ná dobrych vczynkách. Co/ ſámo nazwiſko iey Polſkie snádnie pokaże. Pobożność iákoby pobáć ſie Bogá. Boiemy ſie zás Bogá/ wyznawáiąc onę. Wyznánie dwoiákie: y rozumem twierdząc iż

on

on iest sam naywyższy y naypotężnieyszy/ zátym bać sie go trzebá/ ieślibyś mu tegó nie przyznał: y wolą wykonywáiąc co każe. bo ieżeli iest naymocnieyszy/ y naypotężnieyszy: to wárá! niesłucháć/ gdy roskáże. Roskázánia też on swego nie rospościera szeroko/ w szczupley zwięzi go podał: bo tylko we dwu ártykułách. Miłowáć onego samego náde wszystko: á wszystko dla niegoż sámego. Wyznawamy tedy Bogá y rozumem y wolą. mamyć trzecią potencyą duszе nászey Pámięć/ ále tá od rozumu nie rożna. Gdyż tylko przydawa pręsentiam obiecti in intellectu, przydawa mowię w rozumie obecność rzeczy z rozumieniu podlegley. Rozumem wyznawamy Boski Máiestat przez Wiáre gruntowną. Wolą przez wykonánie tego ták konsensem pownętrznym/ iáko y skutkiem powierzchnym/ co wiárá iáko Mistrz ná kátedrze náuki Chrystusowey zásiadszy do vszánowánia Bożegó bydź należyto pokázuie. ktoż iuż teraz nie widzi iż pobożność cáła/ pospolu wiáre z dobrymi vczynkámi w istności swey łączy? Jeżeli też pobożność od pobożenia/ to iest od poprzysiężenia názowiemy: też konkluzią mamy. Człowiek wierny rodzi sie ná ten świát z pobożeniem/ z przysięgą. Plac przysięgi/ kościoł. Krzyż ná ktory przysięgámy/ obfite

zasługi męki Chrystusowey w Sákrámencie chrztu świetego zámkniona. Stoł ná ktorym ten Krucyfix położony/ Chrzest sam. Tuwálnia ktora dla poczćiwośći ná tym stole pod Krucyfix ściela/ ceremonie stárożytne przy chrzćie. Rotułá przyśięgi/ dwoie w sobie punktá ma/ iedno: wyznawasz Bogá w Troycy iedynego: to rozumem. á drugi: wyrzekasz śie czártá y służby iego: to wolą. Dekret Sędźięgo do przyśięgi należyty/ ná dwoie śie dźieli: bo częśćią iest skázuiący/ częśćią absolwuiący to iest vwolniáiący. Skázuiącym káżą przyśiadz/ Absolwuiącym wolnym czynią po odpráwioney przyśiedze. Toż śie y w náßey rzeczy dźieie. Dekret przymußáiący do przyśiegi wydáie Sędźia.
Ioan. 3. Nisi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu sancto, non potest introire in regnum Dei. *Ieżeliśię kto nie odrodźi z wody y z Duchá S. niech śię nie spodźiewa wniść do krolestwá Bożego.* Dekret
Matth 28. vwolniáiący/ tenże czyni. Baptizantes eos in nomine Patris & Filij & Spiritus sancti. *Chrzcząc*, to iest oczyßczáiąc y vwolniáiąc ich tym dekretem moim od wßystkieg co mi przewinili/ áto *w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego.* Co wykonywamy kápłáni námiestnicy tu ná ziemi Sądu y Dekretow Chrystusowych: gdy mowiemy: Ego te baptizo in nomine, &c. *Ia ćiebie czy-*

stym

ſtym y wolnym czynię w imię Oycá, &c. Pobożenie tedy náſze ná chrzćie / to ieſt / obowiązánie pod przyśięgą / ná dwie ſie rzeczy śćiąga. Ná rozum áby wyznawał Bogá wiárą: ná wolą áby wyznáwáłá vczynkiem y ſłużbą ieg / wyrzekſzy ſie ſłużby czártowſkiey. A zátym pobożność ták wiárę / iáko y ſpráwy dobre / oraz z ſobą wnośi. Y tu iuż mamy z teg dwoiákiego pobożnośći przedziału dwoie vlice / iedne wiáry y chrztu S°. á te do domu kośćiołá: drugą cnot Chrześćiáńſkich / do domu niebieſkiego. Obiedwie rączo przebyłá podkowá Gudźiewſkich: Gdym troche w Kroyniki náſze Polſkie weyrzał / poſtrzegłem tego / iż oſobliwſzym iákimśi przeznáczeniem Boſkim przy tey Podkowie Herbowey / pobożność ſie opowiedźiáłá: dla tego też krzyż znák pobożnośći ma ſobie przydány; Naypierwſzy ktory ten kleynot otrzymał / otrzymał go przez pobożność / dla ktorey znácznie ſie y rycerſko odważył. Vkaże tu Dawidá Polſkiego / y Goliathá Pogáńſkiego. Zá Boleſłáwá Chrobrego lat temu 624. (ták dawno te podkowę vkowáno!) wielkim koſzem pogáńſtwo vzbroione / ná Łyſey gorze ſtánie. Náſzych garſtká w náśmiewiſko pogánom idźie. Sromocą ich / Chryſtuſá bluźnią / Chrześćiánom vrągáią / Wierze świętey vwłoczą.

Okázałszy vrodą y pozornym męstwem ieden z nich wystąpi: wyzywa: Daycie mi z pośrod was męzá/ niech z nim ną sprobuie/ ieśli go wasz Bog wydrze z gárśći moiey/ gdy go zázme. Nie wytrwa pobożny rycerz/ skoczy zártko skąd sie nie postrzegli/ porwie onego herstá/ pod pachą z ćieszkámi skrytymi zá obłow Krolowi przynieśie. Ták pobożność sercá y mocy dodáłá! Gołoledz niedopuszczáłá przykrą gorą obozu nieprzyiaćielskiego dochodźić; myśli co z tym rzec: wymyśli podkowy/ ktore ieszcze w vżywániu nie były. Wnetże pod kilká set koni one dawszy/ sam w przod kredensuie/ zá nim dobra kompánia/ niespodziáne pogáństwo/ śiecze/ bije/ wiąże/ ostátek w rosypkę. Bierze zátym on wálecznik podkowę zá herb/ iáko pierwszy iey wynálescá. Pobożność mu ią zrobiłá w kuźni zárzliwego o chwałe Bożą sercá. Táż w potomku iego służyłá/ gdy po dźiełach woiennych/ mieysca święte náwiedza/ Rzym y Oycá S° oglada: bierze od niegoż Krzyż do Podkowy Oyczystey przydány/ iáko pewne pobożnośći známię. Herb Pobogiem od teyże cnoty tytułnią/ á Fámilią Pobożánie. Tych Pobozan w pobożnośći nie wydáłá pobożna Páni Iey Mość Páni Dorothá Gudźiewska/ Dawidowá Szwykowska.

Ná

Ná pierwszym wstępie swoim do vlice świátowey/ záraz sie vdáłá vlicą Chrztu y wiáry prawdziwey: ktorą z mlekiem y krwią od Rodzicow wziąwszy/ pilną ták wielkiego skárbu strážynią byłá. Pokoiowy Dáryuszow Zorobábel w gádkách towárzyskich miánował biáłegłowę zá naymocnieyszą/ przećiwko inszym ktorzy winu/ ábo Krolowi ten dánk dawáli: y vtwierdzał to obszyrnemi rácyámi. Násłąpi drugi y prawdę bydź nayprzednieyszą vkázuie/ dowodząc; Veritas manet & inualeſcit in æternum. *Prawdá trwa w śiłách swoichná wieki.* insze rzeczy vstáią. Wygrał ten y wziął zákład. Otoli y niewieśćie moc przyznawa Duch S. Mulier fortis oblectat virum. *Mocna niewiástá ćieszy mężá.* Już to náder mocna bydź muśi/ co ćieszy mężá. Bo áby go vćieszyłá/ muśi dobrą bydź/ muśi swe námiętności do ktorych skłonna/ w sobie zwyćiężáć y wiązáć/ iednym słowem/ muśi sie z sobą vstáwnie biedźić/ y śiebież sámę pod moc swoię podbiiáć. ináczey wnet naydźie/ czym mężá rozkwili. Wielkież to zwyćięstwo; y niemász większego: Bis vincit, qui ſe vincit. *Dwoiáko zwyćięża, kto śiebie zwyćięża.* Záczym y wielka moc niewiásty/ gdy sobie sámey záwsze przeczną ádwersárką/ áby mężowi wygodną byłá: śiebie sámę práwie vmarza/ áby mąż żył wesoło. Tákową bohátyrką/ ták vćie-

Esdra cap. 3. & 4.

Eccl. 24.

Seneca.

sznym mężowi przyiaćielem byłá nászá. Máło to iednák było ná siły iey: ruszyłá ich potężniey/ y nád siebie sáme moc swoie wyniozszy/ prawdą sámá się zwyćiężyłá/ y ztąd większy tryumph przed Bogiem y ludźmi odniosłá. Po prawdźie naywyższey y istotney ktora iest Bog/ nayprzednieysza prawdá iest wiáry Rzymskiey Kátholickiey. Boże moy! iáko się przy niey Niebosżká opowiedźiáłá: Práwie w pośrzod zápału sámego hæresiey będąc/ potężną się mocárką stáwiłá: naymnieyszey skierki do sercá swe⁰ nie przypuszczáiąc. Aczey w tym małżonek nie był przykry. Y owszem oná iáko mocna heroiná/ y prawdy Kátholickiey w tey mierze bronićielká/ przemagáłá. Gdy zá iey świątobliwym konátem dźiatki trybem Kátholickim Káplan Rzymski záwsze krzćił. Ztąd większą im mátką wedle Bogá/ niż nátury zostáwáłá. Bo wszystkie do iedneg⁰ oboiey płći Kátholikámi. Zpłáczem wielkim y gniewem świętym otrzymáwáłá to v mężá; że dźiatek/ poki mnieysze były do szkoły Heretyckiey nie dawał. Kożde święto wielkie/ gorzkiemi łzámi oblałá/ gdy małżonek iey ná swoie nábożeństwo odieżdżał. Y toć do vlice wiáry świętey należy/ iż Ceremonie Kośćielne yweńerowáłá sercem y obserwowáłá skutkiem. Zeby grob Wielkopiątkowy w kośćiele máiętności iey nie był/ (od spowiedni-

kam to ſłyſzał) zá śmierć by ſobie byłá poczytáłá: duſze od ciáłá odrywał/ ktoby ią od nábożeńſtwá obrzędow kośćielnych odrywał. Czym ták dálece małżonká ſwe° zbudowáłá/ że po śmierći iey z płáczem prośił tegoż Oycá oney Duchowne°. Moy ſerdeczny Oyczenku/ proſzę dla P. Bogá (Bogiem kápłáná obowiezuię) aby małżonki moiey nábożeńſtwo/ y zwyczay vbierániá grobu Wielkopiątkowe° śmierćią iey nie vmierał. Zkąd wſzyſcyśmy ſie z namilſze° ſtáruſzká cieſzyli: y mamy w Bogu nádźieię/ że go ſobie do końcá ſkłoni. Azaż y w tym nie śrzodkiem vlice wiáry świetey ſzłá: gdy Ich Mśći PP. Zięćiow ſobie nie inſzych/ tylko dobrych y żárzliwych Kátholikow przybieráłá. Z ktorych też P. Bog wielkie poćiechy y ozdoby dáć ráczył w domu iey. Tą wiáry ſwey okázáłą vlicą/ bráłá ſie záwſze do domu kośćiołá Chryſtuſowe°: w ktorym trwáłá áż do oſtátnie° zgonu życia ſwe°. Koń w tym ogniſty láto doyrzáłe znaczący prácował: to ieſt ogniſtá/ doyrzáłá/ y dobrze wkorzeniona iey żárzliwość o wiárę świętą. Z tey vlice łácne iey było prześćie do vlice cnot y miłośći Bożey/ ktora ſámá prowádźi do naycelnieyſzego domu: ábowiem do niebá. Oświadczały to wielkie nábożeńſtwá iey: ná modlitwie lub w kośćiele lub w pokoiku domowym długie á pilne wytrwánia y

za-

zabáwy. Mßzey y kazánia pilne słuchánie. Swie-
ta żadne° ták Nas: Pánny/ iáko y Syná iey/ wiec
y inßych vroczystych nie było/ áby go spowiedzią
świetą w ktorey cżestá byłá/ tákże y kommunią
nie vczciłá. Miłość Boża w niey wielka/ dla kto-
rey sługi ieg° kápłány/ y Zakonniki niewypowie-
dziánie ßánowáłá/ zá Anyoly ie sobie y w domu
y wßedzie poczytałá. Osobliwie Bráciey Fránci-
ßká ś. mátką práwie byłá. Dał iey też to P. Bog/ iż
przez ich rece y duße Bogu y ciáło grobowi/ gdy
ią do nie° kłádli oddáłá. Zteyże ták przestroney v-
lice/ to iest miłości Bożey dziwnie wielką iáłmu-
żnicą byłá/ ták vbogim zpotrzeby/ iáko vbogim z
dobrowolnych ślubow. Gdy ták doskonále te
droge trzecią odpráwiłá/ trzecim onym biáłym
koniem/ biáłym przez spráwiedliwość Chrześci
áńską; gdyż y pogánie wbiáłey ßácie spráwiedli-
wość malowáli: biáłym przez ßczyrość ku Bogu
y ludziom. ktory koń mroz wprawdzie ciáłu/ to
iest przykrość y vmartwienie przynośi; ále záś
dußy z tym ciáłá mrozem błogo. Gdy mowie ná
tey drodze/ názbieráłá sobie kupiey zbáwienney/
żywności Duchowney przysposobiłá: iuż iey nie
trudno było droge y vlice obłoczystą iesienną y
niepogodną grzechu. lub to ostrożnie pominąć;
lub też meżnie pod nogi sobie podbiwßy/ koniem
obłoczystey żalem y płaczem pokuty/ y świetego
onemu przećiwieństwá/ podeptáć. Po ktorey to
vlicy

vlicy ná obloczystym koniu ále ináczey obloczystym/bo rozplynionym wrospusty wszelákie ćiele/ drudzy wiec ieżdżą. Ná co Bog narzeka: Equi eorum caro & non spiritus. *Konie ich ćiáło á nie Duch.* 24 Isai.31.

Podeptáłá te zgubną y złoczynską vlice wzgárdą tego wszystkieg co nią prowádźi. A trzech osobliwie wodzow ma. Wylicza ie Jan S. Concupiscientia oculorum, concupiscientia carnis, superbia vitæ. Pożądliwość oczu/ktora prowádźi do zguby przez vlice łákomstwá: gdyż łákomstwu oczy dáią okázyią. Co widźimy to bysmy rádźi mieli. Pożądliwość ćiáłá wiedźie do vlice zginienia przez bestyalskie smrody ćielesne. A gorna wyniosłość támże ná szyię strąca/przez hárde á zbytnie śiebie nád inszych wynoszenie. Miáłá z dáleká ták szpetną y szkodliwą vlice tá Chrześćiáńská Páni. Co mowie; deptáłá one z wielką iey háńbą. Pierwszą pożądliwość/iałmuznámi. Tu by ćie sławny Mistrzu Alánie z zdániem twoim trzebá: ktore gdy pytáno coby szláchćicowi/y káżdemu człowieku wielkie^v naprzyzwoytszego było: dáłeś tákowe: Dare, donare. *Dáć, dárowáć.* Nie wychodźiłá tá Łáćiná nigdy z domu niebośki: Nie ták:y owszem wychodźiłá z domu iey obficie/przez obfitą szczodrobliwość/do rąk potrzebuiących. Druga pożądliwość podeptáłá/postámi częstemi/te iey bywáły v stołu naysmákowit- 1.Ioan.2. *Guliel. Lugdu.*

ſzym kondimentē/tákże vmártwieniem rożnym/ y wſzeláką wſtrzemieźliwośćią. Trzećią potłu- miłá/niſkim śiebie przed Bogiem y ſámá wſobie poniżániem. Dobrześ Cna Páni! rozſzykowáłá te twoie poczworne konie/ po vlicách ták niżſzeḡ iáko y wyżſzego świátá/ náwet y w podźiemney piekielney vlicy iednegoś záſádźiłá/áby ćie ná żá- dney/ rozboyny náiezdcá/ nienáſycony pożercá śmierć/ bládo predkim ſwoim koniem ládáiáko nie vbiegł. wſzedy tráfił ná odpor / y ná czuyną ſtraż. Wiec ſrodze śmiáło ztobą záczełá: bárzo zá czáſu ná plac poiedynkowy/ ktorym káżdemu znas chorobá ieſt/ przećiw tobie wyiáchałá. Zá czáſu: y owſzem przed czáſem: ábowiem ná dwie lećie przed wrecznym śćiećiem. Jednák może tá Páni dźiekowáć śmierći adwerſárce ſwoiey! że gdy iey chćiáłá záſzkodźić / bárźiey pomogłá. á czym: przeſtrogą. Ledwie bowiem iey ſie w oczy śmierć pokazáłá przez dwuletnią chorobe: zárąz ſie poczełá ná nie poteżnie zbroić/ ſpowiedźią czeſtą y czeſtym Tworce ſweº przyimowániem. á przed ześćiem oſtátnim/ ná ośm niedźiel co ty- dźień kommunikowáłá. Ꝛ ćierpliwość iey wcho- robie ták długiey/niewymownie ią zbroiłá. Di- onyſius młodſzy z kroleſtwá zrzucony/ gdy ſtáte- czną y weſołą záwſze twárzą one hániebną ſzcze- śćia ſweḡ śiewke záwſze ponośi: pyta go ieden: co zá pożytek mu zoſtał z długiey konwerſáciey

z Plátonem: chwálebnie odpowiedźiał: An parũ vobis videor consecutus, quòd præsentẽ fortunã fortiter fero? *Azaż mi się ztad máło záwiazáło, iż tę odmiánę ßczęścia mego męznie ponoßę?* stoi to zá naypierwdnieyße y nayvbożßemu/ krolestwo; gdy zdrowie dobre komu pánuie w ćiele. Z tego krolestwá nieboßká/ ná cáłe dwie lećie złożona/ z Plátonem Boskim Philozophem towárzystwo wzieła. Wielkiż to á práwie Boski Philozoph y Mistrz dopußczenie Boże! zwłaßczá przez nieuleczona chorobe Káthedrá tego Mistrzá; łożko odležáłe oney było; kśiegá/ ćiało y członki: pismo/ choroby srogie. Pytáć iey było/ iák wielki profekt od tegõ Mistrzá miáłá: Oto odpowieda: An parum vobis videor consecuta, &c. A toć nie máły ßczudłek śmierći: gdy tákie postrzáły iey/ ktoremi sie oná sroży; wesołym ich znoßeniem wyśmiewuia. Ze wßech tedy miar wykonáłá tá zacna Dußá/ słowá Ezechielá S. Vngulis equorũ suorũ, &c. *V biegłá kopytámi dárskich koni swoich wßystkie vlice, po ktorych śmierć ná ludźie zwykłá sieć pobrátymá swego piekłá zákłádáć.* A tákże to iuż tego hárcownitá y z bládym iego koniem pohánbiemy: muśim mu też cokolwiek w tym poiedynku przyznáć. Wźiął też swoy obłow: ále iáki podkał żone Phutisárowa: Záskoczy tá nieczystá czystego młodźieniaßká Jozephá wkáćie/ ćiagnie zá sukniá/ ku złey woli swoiey: á on sukniá w reku iey zostáwiwßy sam sie wywinął/ y Gen. 39.

zcáła ſukniá niewinnośći ſwey vſzedł. Zażelá ręką ſwą porywczą/ niezbytá śmierć tę miłą Pá-
248 nią; áto przez śmiertelną chorobę: záſkoczyłá w ćiáſnym kąćie łożká śmiertelne°. Alić oná ſię wywinie duſzą/ á śmierći tylko ſukienká ćiáłá w ręku zoſtáłá; y tá láty/ pracámi/ niemocą wytártá y zwiotſzáłá/ Záwſtydźiłá ſię tá kośćiáná kośćiánych koſtnic goſpodyni z podłey zdobyczy: y rzućiłá nam w pośrodek iáko płatek podły; ten vbogi płáſzczyk ćiáłá niebożſzki/ tu przed oczy/ iákoby rzekłá: mie miáłam oco dwie lećie walczyć. Ogniłá śmierći! Naywzgárdzenſze monſtrū ná świećie! ſkądći tá śmiáłość iż to ták zacne ćiáło ná wzgárdę o ziemię rzucaſz? wżdyć to ſzpetnico! ćiáło Szláchćianki poważney? iákim niewſtydem ono profánuieſz? ćiáło mátrony/ białeygłowy! á ty ſię páſtwiſz? ćiáło w ktorym pobożna Chrześćiáńſka duſzá mieſzkáłá! á ty onym/ iáką niezbożnośćią twoią pomiátaſz? Co/ naywiękſza! ćiáło to
1. Cor. 6. było kośćiołem Duchá S. wedle Apoſtolá. á ty pohána ten kośćioł o ziemię? Wzgárdá wielka! Bierzmy ſię o nie! Podiąć! á ná vczćiwym mieyſcu położyć. Podeymi ſzedźiwy á poczeſny małżonku. A wprzod poznáway pod tą lichą iuż poſtáwą do ktorey ią śmierć przywiodłá: iezeli to ćiáło oney małżonki twoiey? ktorać byłá w pracách y goſpodárſtwie pomocą/ rzekę y záſtępcą/ w fráſunkách poćiechą/ w trudnośćiách roſtropna porádnicą/ w ſtárośći vſługą/ Zgáſłá!

nie máß iey! prozno poglądaß: wielkieć wdomu puſtki vczyniłá. Podeymićie záplakáne dziáteczki/roiu wdźięczny pozoſtáły/miły wam/oraz y żáłoſny ćiężar tego ćiáłá/Mátki wáßey. Niech nim wiecey śmierć nie pomiáta/niech ſie dłużey ná obłow ſwoy pátrząc nie ćießy. Onáć to Dobrodźieyká wáßá/z ktorey wam poćiechá y wßelki ornáment pochodźił: wychowánie/ ćwiczenie/promocya/ ták ku dobremu zbáwiennemu/ iáko y doczeſnemu. Zmieniłá ſie/dáleká od oney! Zięćiowie y wáßych tu rąk trzebá. Podnieśćie niemi ná ták wzgárdzony wyrzut od niebáczney Párki podáną Ćieśćią wáße. Oglądaycie/ poznawaycie/ czy tá? Zápláczeß y ty y drugi. A onaż to ták wſpániáłá/ták okázáłá/ták mądra? Onaż to ktora was mimo inßych wßyſtkich krwi ſwoiey Corkom zá małżonki/ ſobie zá ſyny przybráwßy/ iáko ſyny miłowáłá. Dáleká rożnicá! iákby nie tá. Ale przedśię wáßá. Bráćia/ pokrewni/ przyiaćiele/ ſąśiedźi/ ktorym wßyſtkim iáko ſie záchowáłá/ wiećie. Niechże ma zá to od was/ abyśćie tę łupież żáłoſną zgniłey śmierći poczćiwie ná ſwym mieyſcu złożyć pomogli. Czeladko y domownicy! wáßá to Páni/ z ktorey obmyſlu/ dobroczynnośći/ wáßeśćie wychowánia y potrzeby mieli/ ktora was bytnośćią ſwoią ćießyłá. Vbodzy/ Zebrácy/ owo wáßá Spiżarnia poległá/ iuż ſie rozſypáłá.

250

wam nie zostáwa; tylko płácz. Wygladaycie niebożetá drugiey tákiey; iuż tá wam służyc nie bedzie. iuż sie wszystkim wysłużyłá. Oycowie Bernárdyni! Oto wászá Mátká/Siostrá/Dobrodzieyká. Dom iey/wász dom był/ná ochotne przyiecie. Chleb iey/wász chleb był/ná przyiemne vczestowánie. Jey gumná/szpiklerze/obory/wásze były/ná hoyne iáłmużny. Záto czeka od was ciáłu temu przyzwoitych pogrzebowi obrzedow/Duszy zwyczayney przez modlitwy y Ofiáry świete/pomocy. Do czego y wszytkich nas/cośmy sie ná te (ktora iedná táka) vsługe iey zgromádzili/z wielka prośba zácigga/y z śmiertelneg krzestá tych czárnych mar/káżdego zwas iáko może naysklonniey y pokorniey przeprásza: człowiekiem byłá/iakim iesteście/ludzie człowiekowi przebáczcie. Prosi ábyście Duszy Chrześciáńskie modlitwy/Ciáłu iáko ziemi ziemie powinna Chrześciáńskim trybem oddáli. Zegna zátym wszystkich/ná dáleki odiázd/nierychle ogladánie. A gdy z ciáłem sie pod ziemie gotuie/Dusze w reku Chrystusá swe°/y Mátki ieg/w reku Fránciszká S. y Pátronow swoich/ktorym wszystkim wierna zá żywotá sługa byłá/zá depozyt złożywszy: czeka w dobrey nadziei/iáko mniemác y życzyc iey mamy/aby biegu sweg kres/bou żołd w wiecznośći náznáczony otrzymáłá. Amen.